

Debicki Józef

42
dnia 10 VII 1996r

gmina Polok Wielki
woj. tarnobrzeg

Życiorys

Urodziłem się 10 VII 1923 r. w Poloku Starym
w rodzinie rolniczej rodzicami moimi byli Debicki
Jan i Marianna z domu Wieleb, sahofę podstawoway
Chodziłem w Poloku Starym 1938 r. w młodszej wiosce
Polok Stary działacza organizacja O.S.Z. od 1942 r.
do której należał mój Ojciec jak też mój Wujek
który był zarządcą wraz z kilkoma innymi
tej organizacji również była i placówka w której komenda
należał Kobylarz Leon ps. „Bóg” u nas odbywały się
Zbierania narady, nocami członków związku obrodowcy
sił Zbrojnych u nas przechowywana była broń która
placówka posiadała ja się nią opiekowałem.
poza to w czasie było to przedemną ale
ja to wszystko obserwowałem i wiedziałem że to jest
przeciwko Niemcom, więc postanowiłem wstąpić
do tej organizacji powiedziałem ojciec
nie zbieraj mi zgodził się powiedziałem
komendantowi placówki Kobylarsowi Leonowi
który w kwietniu 1943 r. przybył do nas przysięgę
przeł nam stałem przelotem otrzymałem „Joella”
Jostałem członkiem organizacji i żołnierzem O.S.Z.

43
podporządkowanymi byłem bezpośrednio Kom. placówki
Jefoh Sterny ps. „Dob.” otoczeni tymczasowymi wartami
z kolegami z bronią w nocy pojawienia się Niemców
powiadaniem byłby całej placówki. w maju 1943 roku
ciężkiej nocy chcieli nasą, płacówkę obsłużyć
ja bez przerwy sześcioro z rakiety i samą w nocy
zawstawiłem kilku strażników naszej organizacji.
a w dzień dużo zakłódników między Niemcami
byli i unas ja i ojciec zdecydowaliśmy się schować do
kuchni. Jejher zabrali i zostali zamordowani
w Oświęcimiu jak i kilku nastu innych, po dwóch dniach
po tej akcji całym się czworościami poszedłem
z kolegami do lasu do oddziału Filipina
Fielcowskiego Wacława ps. „Cichy” pod którego to
nazwą nasą placówkę, całym udziałem
w napaści na pociąg oświęcimski na Stacji Kolejowej
Jasienów w 1943 r. zdobyliśmy broń, kornie
w domu powróciłem do placówki pracowałem przy zmianach
u siebie w gospodarstwie i prowadziłem działalność
w Placówce. W listopadzie 1943 r. byłem wraz z
kilkunastoma kolegami i Komendantem placówki
Kobylem Leonem ps. „Dob.” w napaści na
Oświęcimskie kłuski stali w oświęcimskim Hojsku
pilnowali torów kolejowych pomiędzy stacją kolejową
Zablińców i Stacją Pracownicą zdobyliśmy 4 karabiny
i jedną rakiety. jak również nocami tymczasowymi
wartami mieliśmy w stepu do placówki a towarzysze
który udawali Partyzantów zbierali się nocą

po 4 latach i kradli Swinię odwiez 44
co im się stało co się po innych
wioskach zdarzało, jak też braliśmy
się przed partyzantami z H.L.
niepuszczając ich do placówki,
działalność moja trwała do 1944 roku
od dyseku uchwyconym się gdzieś od H.L.P.
chcieli mnie aresztować kilku kolegów
było aresztowanych i wywiezionych z S.P.P.
ja jednak byłem aresztowany 1945 roku na
wiosnę przez U.B. przetrzymywany w więzieniu
w Jędrzynie były na badaniu przez trzy
tygodnie nie przystępowałem do żadnych
mi zarobków stawianych i zostałem
zwolniony, wróciłem do domu i
pracowałem w gospodarstwie rolnym
w roku 1945 wziąłem się i prowadziłem
gospodarstwo rolne które w roku
1987 z pracałem dałem sobie rentę
Dębicki Yore }